

Sekrety ptaków
małych i dużych → 24

Skarpeta pewniejsza
od banku → 36

Harmony Korine
chce być nikim → 64

PRZE KRÓJ

nr 13 (3532), 2 kwietnia 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Nerwica XXI w.

Choroba psychiczna w serialu „Girls” → 12

Raport o polskich szpitalach psychiatrycznych → 6

INDEKS
371424

9 770033 248304

ISSN 0033-2488

13 >

„Przekrój” ukazując się od 1945 roku

KRK

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

OFF plus camERA

INTERNATIONAL FESTIVAL
OF INDEPENDENT CINEMA

12-21.04.2013
KRAKÓW



znajdź
nas na:



www.offpluscamera.com

Sponsor tytularny:



Sponsorzy główni:



NOBLE BANK



Mecenasi:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego
Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Partnerzy:



Patroni medialni:



Współorganizatorzy:



Stowarzyszenie Szuki
Nierazowej i Nie Tylko
OFF CAMERA





ZUZANNA ZIOMECKA

Za każdym razem, gdy czytam o ciekawej inicjatywie typu slow lub działalności na pograniczu sztuki i biznesu (str. 28, 74), okazuje się, że twórcy właśnie rzucili pracę w korporacji, by teraz wreszcie realizować swoje marzenia. Ja doskonale rozumiem, że korpo to współczesny wróg społeczny numer jeden, czarna wołga młodych dorosłych i druga strona hipsterskiej barykad. Ale być może gdyby nie praca w ustrukturyzowanej firmie, gdzie złożone działania wielkich zespołów składają się pod koniec na rentowny biznes, ci dzielni mali przedsiębiorcy nie wiedzieliby, jak się zabrać za budowę własnej firmy. Chcemy czy nie, korporacje są szczytem organizacyjnych osiągnięć naszego systemu gospodarczego. Praca w nich to sposób na poznanie natury bestii, jaką jest komórka pozyskująca z rynku pieniądze w ilości większej, niż je pożera. Zazwyczaj nie myślimy o tym, chwaląc się, że rzuciliśmy w cholerę tę stagnację za biurkiem w bezdusznej maszynie, by zasmakować wolności i spełnienia w swoim niszowym działaniu, z którego ledwo (ale jednak!) się utrzymujemy. Uważam wręcz, że powinniśmy masowo szturmować korporacje, by wyssać z nich wzór współpracy i organizacji, zanim – co, obawiam się, wkrótce nastąpi – korpo jako gatunek gospodarczy zdechnie. Wiem, że wielkie firmy kojarzą się z uprzedmiotowieniem pracowników i zasad etycznych w celu maksymalizacji zysków. Tak często jest, ale nie zawsze. Jak z każdym niebezpiecznym przedmiotem lub pomysłem wszystko zależy od tego, czyją łapą jest sterowany. Jest więc szansa, że te małe firmy prowadzone przez wrażliwych absolwentów korporacji rozwiną się na kompoście zrujnowanego systemu gospodarczego (str. 36) w coś nowego, sprawnego jak korpo, ale lepszego dla ludzi.



MARCIN PROKOP

Dawno już minęły czasy, kiedy pobyt w szpitalu psychiatrycznym przypominał sceny z „Lotu nad kukułczym gniazdem”, gdzie upokarzonym pacjentom odbierano podmiotowość, a sadystyczny personel serwował im leczenie przypominające tortury. Wyposażeni w językowy oręż politycznej poprawności i oświeceni przez genialnych neurotyków, w rodzaju Woody’ego Allena, którzy ze swoich nerwic uczynili niewyczerpane źródło artystycznych inspiracji, nauczyliśmy się traktować wszystkich „czujących bardziej” jako kreatywnych outsiderów, a nie dziwacznych świrów. Zarywając noce na oglądaniu kolejnych odcinków seriali w rodzaju „In Treatment” albo „Dziewczyny”, których bohaterowie budzą fascynację, bo mają inaczej poukładane pod czapką niż statystyczny Kowalski, przestaliśmy wytykać palcami tych, którzy odstają od poprawnej średniej, zmagają się ze sobą, szukają pomocy u psychoanalityków. Ba, zorientowaliśmy się, że w niektórych środowiskach bywanie u terapeuty jest wręcz towarzyskim snobizmem, czymś bardzo glamour, a nie powodem do wstydu. Brzmi pięknie. Ale to niestety nieprawda. Polska rzeczywistość osób korzystających z pomocy psychiatrycznej oraz społeczny stosunek do nich to zupełnie inna bajka (str. 6). Niestety, znacznie mniej kolorowa. I często bez happy endu.

W tym tygodniu nie piszemy...



...o wielkim zwycięstwie polskiej reprezentacji w piłce nożnej. Strzelić pięć bramek drużynie San Marino, w której gra tylko dwóch profesjonalnych piłkarzy? To nasi chłopcy jeszcze potrafią.



...o Justinie Bieberze, na którego widok piszcza polskie dziewczynki. Boski Justin pomylił je z koleżankami ze wschodu. Tuż przed koncertem w Łodzi napisał na Twitterze, że cieszy się z wizyty w Rosji. Zdaje się, że geografii mógłby go uczyć nawet George W. Bush.



...o bunga bunga w indyjskiej reklamie Forda. Niezwykle przestronny bagażnik modelu Figo autorzy kampanii wypełnili ofiarą fantazji seksualnych Silvia Berlusconi (on również znalazł się w wozie, ale na przednim siedzeniu). Szef agencji reklamowej tłumaczy teraz, że był to niekontrolowany wyciek. Nie pytamy o szczegóły.



...o Kwaterze Głównej Gestapo, która nadal mieści się przy alei Szucho w Warszawie. Tak przynajmniej wynika z mapy Warszawy przygotowanej przez Google. A wystarczyło to... wygooglować.



...o Joannie Szczepkowskiej. Już pisaliśmy o niej w poprzednim numerze i jednak wolimy, kiedy pani Joanna wypowiada się o teatrze i literaturze. Tropienie tajemnych Grup Trzymających Władzę zostawmy posłance Krystynie Pawłowicz.



...o Ewie Kuryłowicz. Znana architektka pozwala stolicy. Powód? Hałas panujący w dzielnicy Powiśle, której jest mieszkanką. W kontekście dyskusji o tym, że warto ożywić nadwiślańskie bulwary – to kontrowersyjne posunięcie. Liczymy na Cud nad Wisłą.

RACZKOWSKI



AKTUALNOŚCI

- 6** → **POLSKA PSYCHIATRIA** Pacjenci gorszej kategorii
Edyta Szewerniak-Milewska
- 12** → **POLSKA PSYCHIATRIA** Beton w lekarskim kitlu
Amanda Palmer



- 16** → **SERIALOWA CHOROBA** Patyczek w uchu bliźniego
Katarzyna Nowakowska

GRUBE SPRAWY

- 24** → **DZIEN PTAKA** Upierzeni oszuści i wieczne dziewice
Z ornitologiem Andrzejem Kruszewiczem rozmawiają
Bartosiak & Klinke
- 28** → **MALI PRZEDSIĘBIORCY** Powolutki. Czas na słow biznes
Anna Sańczuk
- 32** → **FUNDUSZE UNIJNE** Rozkosz wydawania pieniędzy
Dominika Kaźmierczyk
- 36** → **BANKI W KRYZYSIE** Zamach na europejskie banki
Grzegorz Siemionczyk
- 44** → **TURYSTYKA MEDYCZNA** Polskie silikon, arabska
liposukcja Danuta Walewska, Adam Woźniak
- 48** → **TOPOWE BLOGI** Bogowie blogosfery Marianna Saska

RACZKOWSKI



KULTURA

- 54** → **SZTUKA** Szydełkowanie w Nowym Jorku Anna Tarnawska
- 58** → **LITERATURA** Pokochać powieść i człowieka
Z Jeffreyem Eugenidesem rozmawia Karolina Sulej
- 64** → **KINO** Pan Everybody? Paweł T. Felis
- 66** → **KINO** Kino jak trip po narkotykach Harmony Korine
w rozmowie z Moniką Brzywczy



ANTON CORBIJN

- 68** → **MUZYKA** Bóg, honor i syntezator Piotr Stelmach
- 70** → **MUZYKA** Elektronika po polsku Dominika Węclawek

ROZMAITOŚCI

- 74** → **MIEJSCE** Panowie z kwiatami Monika Brzywczy
- 77** → **PO-PATRZ** Froncek na ratunek Kuba Dąbrowski
- 78** → **KUCHNIA** Samopsha prze na talerz Cezary Polak
- 80** → **WINA** Odurzeni winem Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 23** → **JAKUB ŻULCZYK** Kazikowi z okazji urodzin
- 42** → **MARIUSZ ZIOMECKI** Recepta na nieśmiertelność
- 62** → **MACIEJ NOWAK** Idź do dupy po posadę

PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:

Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy

(redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Grube Sprawy:

Anna Gwozdowska

Redaktor:

Grzegorz Sobaszek

Sekretarz redakcji:

Katarzyna Czarnačka

Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,

Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,

Angelika Kucińska, Wojciech

Mikolusko, Katarzyna Nowakowska,

Cezary Polak, Marek Raczkowski,

Marianna Saska, Karolina Sulej,

Stach Szablowski, Mike Urbaniak,

Jerzy Ziemiński

Projekt graficzny:

Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:

Andrzej Figatowski

Fotodycja:

foto@przekroj.pl,

Dorota Majka-Czarnačka

Korekta: Dominika Stepień,

Agnieszka Ujma

Strona internetowa: KRCMedia.pl

Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing:

Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora

Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska

(p.berska@rp.pl)

Biurowo Reklamowe i Ogłoszenia:

GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;

tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;

fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;

reklamainfo@presspublica.pl;

Dyrektor Biura Sprzedaży

Korporacyjnej Witold Trzciniński

tel. 22 463 05 53

Dyrektor Działu Agencyjnego

i Magazynów Filip Weichert

tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:

Cena prenumeraty 2013 r.:

Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł

Zamówienie na prenumeratę należy

składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl

Dodatkowe informacje

tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kolporterska

Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803

lub 22 717 59 59 – telefoniczne Biuro

Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,

www.prenumerata.ruch.com.pl,

urzędy pocztowe

Prenumerata na e-Wydania:

www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,

www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl

Dostęp na stronie www i wersji na iPad

Prenumerata na iPad przez App Store:

tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €,

rok – 19,99 €

Prenumerata na Android

przez Google Play: tydzień – 3,49 zł,

miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł

Dostęp do serwisu oraz e-wydania

przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł,

miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł

Informacje: serwis@przekroj.pl,

tel. 22 463 06 06

Zdjęcie na okładce:

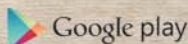
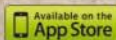
Aby Baker/Getty Images/IFP



NOWY NUMER

już w sprzedaży, a w nim m.in.:

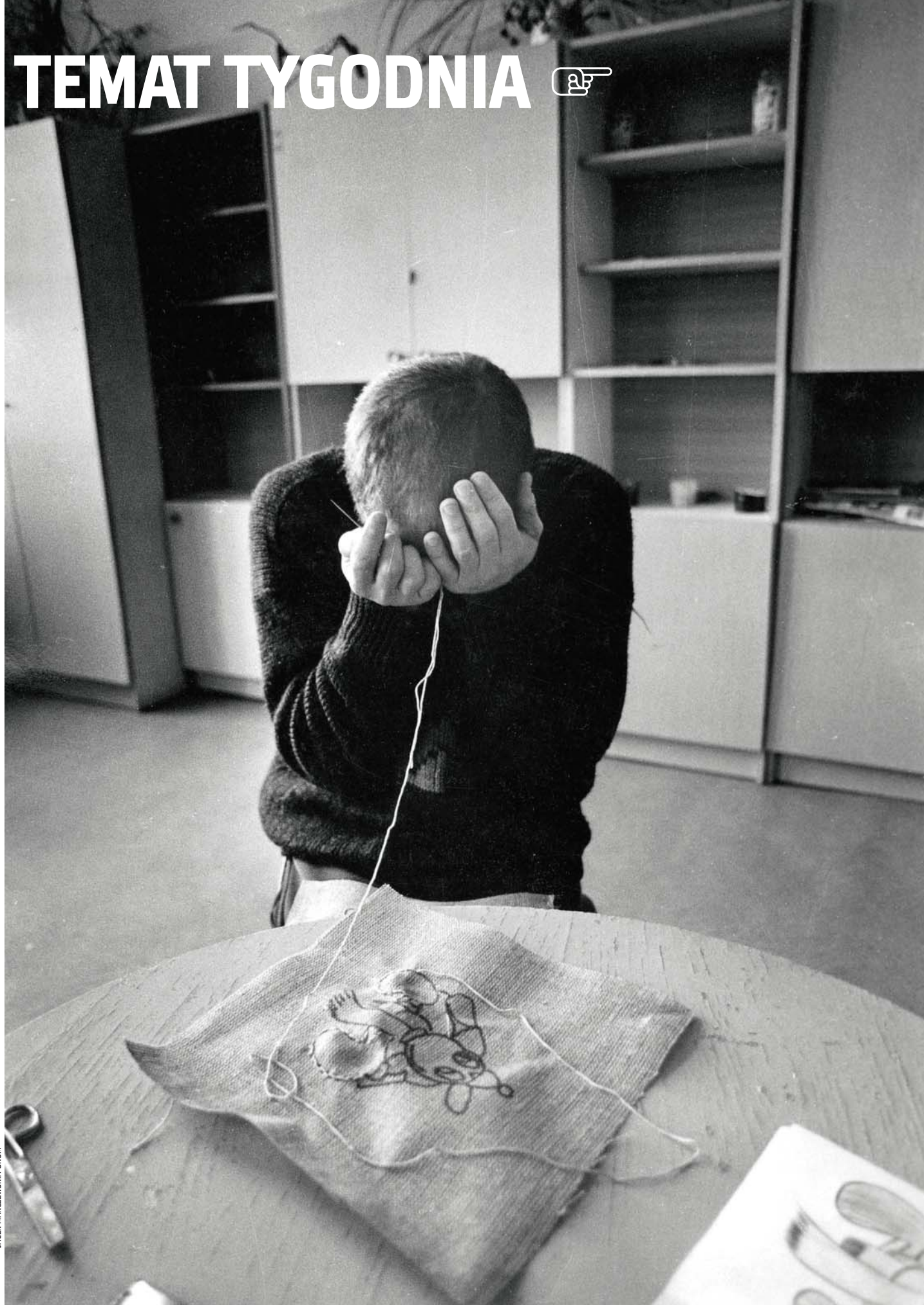
- **Andrzej Talaga** / Pierwsza RP była kilkakrotnie biedniejsza zarówno od Prus, jak i od Rosji. Jak mieliśmy przetrwać z taką różnicą potencjałów?
- **Jacek Borkowicz** / W Birkenau zamordowano co najmniej 40 tysięcy Polaków
- **Leszek Moczulski** / Granicę zachodnią Polski ukształtowała samowola Dmowskiego i upór Lloyd George'a



POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET

www.historia.uwazamrze.pl

TEMAT TYGODNIA



EDYTA SZEWERNIAK-MILEWSKA

Pacjenci gorszej kategorii

Ściany z odrapaną lamperią w burym kolorze. Metalowe, skrzypiące łóżka. Rzadko rozmawiający z pacjentami, ciągle nieobecni lekarze i niezyczliwi sanitariusze. **Witamy w typowym szpitalu psychiatrycznym w Polsce.**

38-letni pacjent Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie choruje już kilkanaście lat. Bywa groźny dla bliskich. Mimo że w historii choroby zdarzały mu się okresy stabilizacji, w których pracował i dobrze funkcjonował w swoim środowisku, to ostatnie cztery lata są stanem nieustannego pogorszenia, z którym lekarze nie potrafią sobie poradzić. Już kilka razy przyjmowano go do szpitala i z niego wypisywano. Jego stan się jednak nie poprawił. Zajmujący się jego przypadkiem psychiatry nadal nie potrafią zdecydować, czy to schizofrenia, czy choroba dwubiegunowa. Zresztą lekarze prowadzący nieustannie się zmieniają, a zdaniem siostry, żaden z nich nie zainteresował się historią rodziny. Jego ojciec był wieloletnim pacjentem tego samego szpitala, nikt nie zadał sobie jednak trudu porównania historii ich schorzeń, choć niewykluczone, że w tym przypadku jest to choroba genetyczna. Konrad jest inteligentnym chłopakiem po dobrym warszawskim liceum, zachorował w trakcie studiów na UW, a jedyne, co mu proponuje polska psychiatria, to tygodnie i miesiące spędzane na dosyć obskurnym oddziale zamkniętym, z którego każdy, kto się tam znajdzie, ma ochotę natychmiast uciec.

– Odwiedziny u siostry, która wyładowała w szpitalu psychiatrycznym

po próbie samobójczej, wspominam jako wielką traumę. Nie wiem, jak ona mogła to znieść na co dzień – mówi z kolei Marcin, 40-latek z Warszawy. – Szarobure wnętrza, mniej niż skromnie wyposażone, brak prywatności i stała obecność innych chorych, w różnym stanie, także zachowujących się nieprzyzwoicie czy napastliwie. Lekarz stwierdził, że nic na to nie może poradzić. I w takim otoczeniu wychodzi się z depresji? Ja prędzej bym tam zwariował, niż wyzdrowiał.

O pobycie w warszawskim szpitalu psychiatrycznym przy ul. Nowowiejskiej do dziś nie może zapomnieć również Elżbieta. Kiedy przyjmowano ją na oddział, nikt jej nie poinformował o tym, że sama może się w każdej chwili wypisać. – O moim podstawowym prawie powiedzieli mi dopiero pacjenci – podkreśla Elżbieta. – Ale największym minusem tej placówki jest prawie zerowy kontakt lekarza prowadzącego z pacjentem, który na rozmowę poświęca dziennie pięć minut. Moim zdaniem to uniemożliwia trafne i szybkie rozpoznanie. Poza tym w szpitalu brakuje podstawowych leków niepsychotropowych, np. rutinoscorbinu, a przecież przebywając w takiej niedogrzejanej placówce trudno się nie przeziębnić.

Pacjenci psychiatryczni i ich rodziny najczęściej właśnie tak widzą dziś miejsce, w którym oni lub ich bliscy mają

wrócić do zdrowia i – w miarę możliwości – do normalnego życia. Zaniebane wnętrza i popsute łóżka pewnie nie miałyby aż tak wielkiego znaczenia, gdyby atmosfera placówki oraz sposób traktowania chorych przez personel nie były odbierane jeszcze gorzej niż niedostatki lokalowe. Marek Balicki, lekarz psychiatra i były minister zdrowia, uważa, że ze względu na panujące w niektórych placówkach warunki wymagałyby one natychmiastowego zamknięcia. Konieczność szukania pomocy w takich miejscach to według niego dodatkowa stygmatyzacja pacjentów. – Państwo traktuje chorych psychicznie jak obywateli drugiej kategorii – stwierdza Balicki.

W dodatku istnieje też powszechne społeczne przyzwolenie na stygmatyzowanie chorych psychicznie. Nawet lżej chorym przyczepia się łatkę świra.

– Na co dzień można usłyszeć, że ktoś kogoś określa mianem „wariata”, „psychicznego”, „szalonego” czy „szurniętego”. Nawet w dyskursie publicznym wzajemne wysyłanie się polityków do psychiatrii nie budzi większego oburzenia. Proszę pomyśleć, jak bardzo jest to stygmatyzujące dla ludzi, którzy wizyt u tego psychiatry naprawdę potrzebują – mówi dr n. med. Tomasz Szafranski, psychiatra z Warszawy.

Pacjenci muszą często ukrywać swoją chorobę, wstydzą się jej, a to wiąże

się z opóźnieniem rozpoczęcia leczenia. – Dyskryminowanie ludzi chorych psychicznie widać też w prawie pracy, poszanowaniu godności osobistej, wykształceniu i ochronie majątku – uzupełnia ten pesymistyczny obraz polskiej psychiatrii prof. nadzw. dr hab. med. Janusz Heitzman, prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Jak wyjść z tej zapaści? Potrzebne są zmiany systemowe, walka z krzywdzącymi, rozpowszechnionymi w naszym społeczeństwie stereotypami na temat chorych psychicznie oraz pieniądze. Mnóstwo pieniędzy.

Psychiatria zbadana

Zły stan opieki psychiatrycznej w Polsce dotyka wbrew pozorom bardzo wielu z nas. Jak wynika z badania EZOP (Epidemiologia Zaburzeń Psychiatrycznych i Dostępność Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej) którego wyniki ogłoszono w październiku ub. roku, co czwarty dorosły Polak doświadczał zaburzeń o podłożu psychicznym. To sporo, a nie jest to przecież diagnoza postawiona na podstawie kolejnego mało wiarygodnego sondażu. EZOP jest pierwszym tak

Pochodną krzywdzących stereotypów o chorych psychicznie jest kiepska lokalizacja szpitali. Najczęściej powstają na peryferiach. Tutaj szpital psychiatryczny w Stroniu Śląskim.

dużym badaniem w Polsce, zrealizowanym przez zespół naukowców ze stołecznego Instytutu Psychiatrii i Neurologii, Akademii Medycznej we Wrocławiu i Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny. Eksperti przebadali grupę 10 tys. osób w wieku 18–65 lat. Z ich raportu wynika, że 2,5 mln Polaków cierpiało dotąd na zaburzenia nerwicowe, w tym fobie specyficzne, a prawie milion na zaburzenia afektywne (depresję, manię lub trwające ponad dwa lata depresyjne zaburzenie nastroju – tzw. dystymię).

Badanie EZOP pokazało coś jeszcze – nie najlepszy stosunek Polaków do chorych psychicznie. Okazało się, że chociaż tylko 23 proc. z nas deklaruje, że doświadczyło osobistego kontaktu z osobą chorą psychicznie, większość przyjmuje wobec schorzeń oraz instytucji psychiatrycznych postawę niechętną. Znaczny jest też stopień dystansu wobec samych chorych. Wyraża się on np. w opinii odmawiającej osobom, które przebyły chorobę psychiczną, możliwości pełnienia większości odpowiedzialnych ról społecznych (nauczyciela, przedstawiciela władzy)

i pozostawianiem im tylko nielicznych ról marginalnych.

Psychiatria ma też w Polsce kiepską prasę. W ogólnopolskich mediach temat choroby psychicznej pojawia się najczęściej w związku z jakimś drastycznym wypadkiem, przejawem agresji, przemocy czy wreszcie zabójstwem. Wtedy też używa się określeń: „chory psychicznie”, „niebezpieczny szaleniec”, „niezrównoważony”. Czasami faktycznie dotyczy to sytuacji, w których osoba popełniająca przestępstwo straciła kontakt z rzeczywistością. – To tzw. szaleństwo jest chorobą psychiczną związaną z innym postrzeganiem świata i nie bierze się ona znikąd, ale ma konkretną przyczynę – podkreśla prof. J. Heitzman i precyzuje: – Wynika z zaburzeń w pracy mózgu, który jest odpowiedzialny za analizowanie spostrzeżeń, za pamięć czy adekwatne reagowanie na doznania i bodźce.

Ale nie można demonizować tego problemu i zakładać, że niemal każda osoba chora psychicznie jest potencjalnym zbrodniarzem.

– Tylko ok. 5 proc. osób z zaburzeniami psychicznymi dopuszcza się poważnych przestępstw. To mniej niż w tej

